

LECH SZCZUCKI

ANDRZEJ DUDYCZ. MŁODOŚĆ I POCZĄTKI KARIERY*

Andrzej Dudycz urodził się 16 lutego 1533 r. w Budzie — lub w okolicach tego miasta — na Węgrzech¹. Pochodził, po mieczu, ze szlacheckiej rodziny chorwackiej, której gniazdem rodzinnym była Orehovica położona w Sławonii. Dziadek Dudycza, Jakub, żonaty z Katarzyną Zlatonozović, był radcą dworu królów Węgier Władysława II i Ludwika II, ojciec zaś, Hieronim, dowódcą wojskowym w służbie Ferdynanda I². Hieronim zmarł ok. roku 1540/1541, w wieku niespełna czterdziestu lat, w wyniku obrażeń doznanych w czasie oblężenia Budy znajdującej się wówczas w ręku Turków³. Osierocił on żonę, Maddalenę ze Sbardellatich, i trzech synów, Andrzeja, Pawła i Zygmunta⁴.

Ród Sbardellatich odegrał dużą rolę w młodości Dudycza. Zamożna ta i rozrodzona familia, osiadła głównie w Rovereto koło Trydentu i w Weronie, związana też była od wieków z Habsburgami. Dodać tu należy, że kilku jej przedstawicieli, w tym również ojciec Maddaleny Sbardellati, Gianandrea, bogaty kupiec i zaufany sługa króla Węgier i Czech Ferdynanda I, osiedliło się na Węgrzech, nie tracąc jednak kontaktu z swymi mieszkającymi w Italii kuzynami⁵. Najwybitniejszą niewątpliwie

* Fragment większej całości.

¹ Por. P. Costil, *André Dudith, humaniste hongrois*, Paris 1933, s. 47–48. W pracy niniejszej konsekwentnie używamy spolonizowanej formy nazwiska — Dudycz — jako zgodnej z tradycją, choć sam Andrzej Dudycz używał z reguły formy Dudith.

² Wiadomości na temat przodków Dudycza po mieczu czerpiemy głównie z pisma pochwalnego Maksymiliana II do A. Dudycza z 14 czerwca 1574 r., stanowiącego bardzo cenne źródło do dziejów jego rodziny (Wiedeń, Haus- Hof- und Staatsarchiv, Reichsregisterbücher, Maximilian II, t. 17, k. 355v–358v). Por. też potwierdzenie szlachectwa Dudycza z 3 lutego 1584 r. (Praga, Státní ústřední archiv, Saalbuch, nr 12a, k. 88–92 — fotokopię tego dokumentu przekazał mi łaskawie Jaroslav Pánek); oraz G. Ruscelli, *Le imprese illustri con esposizioni et discorsi*, Venetia 1566, k. **DD₃rv. Por. też *Hrvatski biografski leksikon*, t. 3, red. N. Kolumbić, Zagreb 1993, s. 655–657.

³ S. B. Klose, *Neue litterarische Unterhaltungen*, Breslau 1774, s. 466, przyp. 1 (A. Dudycz do P. Monau, 20 XII 1584).

⁴ Imiona Andrzeja i Pawła wymienia pismo Ferdynanda I do Hieronima Dudycza z 27 kwietnia 1538 r. przytoczone w cytowanym w przyp. 2 piśmie pochwalnym Maksymiliana II.

⁵ A. Chiusole, *Notizie antiche e moderne della Valle Lagarina*, Verona 1787 [wydanie anastatyczne 1980], s. 112–114; E. Lutteri, *Della vita di Andrea Dudizio Sbardellati*, „Atti dell'Accademia degli Agiati in Rovereto” 2, 1884, s. 66–70, 91–95; rkp. Biblioteca Civica Rovereto 12, k. 56–57; „pater meus paternus, vir sui temporis non parvae auctoritate, Iohannes Andreas vocatus fuit et mihi in eius memoriam indictum hoc nomen” pisał Dudycz do

postacią w węgierskiej gałęzi rodu Sbardellatic był brat Maddaleny, a więc wuj Dudycza, Augustyn. Ten starannie wykształcony, inteligentny i rzutki wychowanek uniwersytetu padewskiego wspinał się szybko po szczeblach kariery kościelnej i państwowej. Powołany w 1548 r. na biskupstwo Vác, administrował też archidiecezją ostrzyhomską i był zarazem jednym z głównych architektów polityki węgierskiej Ferdynanda I⁶. Dudycz pozostał zawsze wierny prohabsburskiej orientacji rodziny, a zwłaszcza wuja Augustyna. Stąd też odnosił się z wyraźną rezerwą do tego kierunku polityki węgierskiej, który oceniał sceptycznie habsburskie intencje i w wygrywaniu antagonizmów pomiędzy Austrią a Turcją widział rękojmię suwerenności kraju. W czasach młodości Dudycza postawę taką reprezentował kardynał Georgius Utiešenović–Martinuzzi (frater Georgius), zamordowany w 1551 r., z cichą aprobatą dworu wiedeńskiego, pod zarzutem zdrady na rzecz Turcji, w późniejszych zaś latach wielki antagonistą Dudycza — Stefan Batory.

Augustyn Sbardellati opiekował się troskliwie siostrzeńcem, który po śmierci ojca znajdował się w trudnej sytuacji materialnej. Przeznaczony od wczesnej młodości do stanu duchownego, Dudycz wysłany został do szkoły we Wrocławiu, w którym to mieście kształciło się tradycyjnie wielu młodych Węgrów. Pierwszym jego mentorem miał być przyjaciel Sbardellatiego, kanonik Johann Henckel (zm. 1539)⁷. Na temat okresu wrocławskiego niewiele mamy wiadomości. Sam Dudycz zachował dobre wspomnienia z tych lat⁸; nie ulega też wątpliwości, że nabył wówczas biegłości w języku niemieckim, choć używał go potem w piśmie rzadko.

Pobyt wrocławski dobiegł końca na początku lat pięćdziesiątych, kiedy to wuj Dudycza postanowił wysłać go na dalsze studia do Włoch⁹. Po krótkim pobycie na dworze Ferdynanda I w Wiedniu Dudycz wyruszył do Italii. Ten dwuletni mniej więcej pobyt w Weronie, w której był gościem osiadłych tam Sbardellatic, a następnie zapewne w Wenecji i Padwie poświęcony był głównie intensywnym studiom nad literaturą

J. Praetoriusa, 26 XII 1588, Esztergom, Főszékesegeyházi Könyvtár, Cat. V, Tit. IV d., k. 77–81.

⁶ Por. P. Costil, op. cit., s. 52–54; *András Dudith's Library*, oprac. J. Jankovics, I. Monok, Szeged 1993, s. 195–197.

⁷ P. Costil, op. cit., s. 56–58.

⁸ Por. A. Dudithius, *Epistulae* (dalej: *Epistulae*), cz. 2, Budapest 1995, s. 402; ibidem, cz. 4, Budapest 1998, s. 304.

⁹ A. Dudithius, *Orationes in Concilio Tridentino habitae*, wyd. Q. Reuter, Offenbachii 1610 (dalej: Reuter), k. b₂rv. W literaturze przedmiotu jako termin wyjazdu Dudycza do Italii przyjmuje się zwykle rok 1550. Należy tu jednak zwrócić uwagę na świadectwo doskonale poinformowanego Girolama Ruscelli, który podaje, że Dudycz udał się do Włoch w wieku osiemnastu lat: „il quale di età di diciotto anni per desiderio infinito di imparar lettere et costumi capitò prima in Verona per occasione di molti gentilhuomini che desideravano di accarezzarlo et onorarlo nella lor patria, coi quali tenevano anco congiuntione di parentado gli Sbardellati di Rovereto, gentilhuomini onoratissimi in quel contado, dove egli in poco tempo fece maraviglioso frutto nelle lettere greche et latine, et nella poesia et eloquenza” (G. Ruscelli. op. cit., k. **DDD₃rv). Z tego zapewne okresu datuje się przyjaźń Dudycza z Bartolomeem Guarinionim (1534–1616) z Verony, późniejszym medykiem na dworze cesarskim, którego Dudycz w liście do Petera Monau z 4 kwietnia 1580 r. określa mianem „condiscipulus et amicus carissimus” (*Epistulae*, cz. 6, Budapest 2002, s. 313).

antyczną, a w szczególności dziełami Cycerona. Dudycz nawiązał też wtedy kontakt ze znakomitym filologiem i wydawcą weneckim Paolem Manuziem, synem słynnego Alda. Manuzio od samego początku znajomości z Dudyczem oceniał bardzo pozytywnie jego wprawki pisarskie imitujące prozę cycerońską, upatrując w nich znamiona wybitnego talentu. Przyjaźń z Manuziem, kontynuowana następnie przez lat kilkanaście¹⁰, odegrała w życiu Dudyczca trudną do przecenienia rolę. W osobie weneckiego wydawcy zyskał bowiem nie tylko wymagającego mentora, lecz również wiernego i zarazem entuzjastycznego przyjaciela, który dzięki międzynarodowej renomie przyczynił się walcnie do ugruntowania pozycji Dudyczca w środowisku kościelnym i humanistycznym. Protekcja Manuzia nabrała dodatkowego znaczenia, gdy w sierpniu 1552 r., w czasie walk z Turkami, zginął A. Sbardellati. Dudycz utracił troskliwego opiekuna, który wspierał go finansowo i był niejako głównym gwarantem jego przyszłej kariery kościelnej.

O siostrzeńcu swego wiernego sługi nie zapomniał jednak Ferdynand I. Wiosną 1553 r. Dudycz pojawił się na Węgrzech w celu wypełnienia odpowiedzialnego zadania. Wystąpił jako tłumacz w prowadzonym wówczas śledztwie w związku z zamordowaniem wspomnianego wyżej kardynała Utiešenovicia–Martinuzziego. Zbrodnia ta stała się przyczyną specjalnych dochodzeń — ofiara była przecież wysokim dostojnikiem kościelnym — które z ramienia kurii rzymskiej prowadził nuncjusz papieski Girolamo Martinengo. Dudycz pełnił obowiązki tłumacza w czasie przesłuchań prowadzonych w Soproniu 1, 2 i 10 maja 1553 r. Biorąc pod uwagę delikatny wielce charakter całej sprawy, wolno wnosić, że udział w niej Dudyczca stanowi dowód zaufania dworu węgierskiego¹¹. Gdy w połowie czerwca 1553 r. powracał Dudycz do Italii, otrzymał specjalny „passus” uwalniający go — i towarzyszącą mu służbę — od opłat i powinności oraz nakazujący zapewnianie mu wszelkiej pomocy, a więc dokument, jaki otrzymywali tylko dyplomaci lub ważne osobistości dworskie¹².

Wkrótce po powrocie do Werony Dudycz nawiązał znajomość z jedną z najbardziej znanych osobistości kościelnych owego okresu, słynnym „kardynałem angielskim”, Reginaldem Pole'em¹³. Pole, który był gorącym

¹⁰ *Epistulae*, cz. 1, Budapest 1992, s. 51–54.

¹¹ Na temat sprawy Martinuzziego por. O. Utiešenović, *Lebensgeschichte des Cardinals Georg Utiešenović genannt Martinuzzi*, Wien 1881; L. von Pastor, *Storia dei papi*, t. 6, Roma 1963, s. 120, przyp. 4; *Nuntiatgeberichte aus Deutschland*, dział 1, t. 16: *Nuntiat des Girolamo Martinengo (1550–1554)*, wyd. H. Goetz, Tübingen 1965, passim; J. Pajewski, *Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku*, Kraków 1932, s. 73–76. W Archivio Segreto Vaticano (dalej: ASV), Miscell. Arm. II, 61 (por. też AA, Arm. I–XVIII, 1711; Arm. 41, 64), zachowały się protokoły zeznań świadków w śledztwie prowadzonym w sprawie zabójstwa Martinuzziego. Warto dodać, że w aktach tych przesłuchań (ASV, Miscell. Arm. II, 61, k. 147, 150, 167v) Dudycz występuje jako „praepositus ad Thermas Superiores Budenses”, które to beneficjum wyjednała mu rodzina jeszcze przed wyjazdem do Włoch.

¹² Tekst paszportu ogłosił Tibor Szepessy (*Marginalia Dudithiana*, „Irodalomtörténeti Közlemények” 94, 1990, 1, s. 71).

¹³ Postać R. Pole'a doczekała się licznych studiów, z których wymienimy tylko najważniejsze: D. Fenlon, *Heresy and Obedience in Tridentine Italy: Cardinal Pole and the Counter Reformation*, Cambridge 1972; P. Simoncelli, *Il caso Reginald Polo. Eresia e santità nelle*

rzecznikiem odnowy i reformy Kościoła, skłonny do nawiązania dialogu z protestantami kosztem nawet pewnych kompromisów doktrynalnych, skupił wokół siebie dość liczne grono wybitnych intelektualistów i duchownych, wyrażających niekiedy poglądy daleko bardziej radykalne niż ich protektor. Tytułem jedynie przykładu wspomnimy, że do grona najbliższych ludzi kardynała należał zmarły w 1550 r. w jego rzymskiej rezydencji poeta i humanista Marcantonio Flaminio, współautor głośnego dziełka *I beneficio di Cristo*, nawiązującego wprost do doktryn reformacyjnych, a zwłaszcza pism Jana Kalwina¹⁴. Nieufnie traktowany przez konserwatystów kościelnych, obserwowany czujnie przez inkwizycję, Pole postanowił wycofać się z aktywnej działalności po konklawe z 1549/1550 r., kiedy to do wyboru na tron Piotrowy zabrakło mu jednego głosu. O porażce tej zadecydowała nieprzychylna fama wokół jego osoby, rozpowszechniona przez nieprzyjaciół, a głosząca, że jest on ukrytym sympatykiem reformacji i mecenasem zdeklarowanych heretyków.

W sierpniu 1553 r., przebywający od 1550 r. w opactwie benedyktynów w Maguzzano k. Werony Pole otrzymał wiadomość o wyborze Marii Tudor na tron angielski. Fakt ten zmieniał, oczywiście, i to w stopniu zasadniczym, jego położenie. Dotychczasowy banita, traktowany w Anglii jako wróg publiczny numer jeden, stawał się od razu, dzięki swym królewskim parentelom, przyjaźni z nową władczynią i godności kardynalskiej, kluczową postacią na firmamencie polityczno-religijnym Anglii i naturalnym niejako przywódcą Kościoła katolickiego w tym kraju. Wybiła więc, rzecz można, godzina Pole'a, z czego zdawał sobie w pełni sprawę, choć nie doceniał chyba zrazu — poczucie realizmu nie było nigdy mocną stroną „kardynała angielskiego” — tych wszystkich trudności, których następczy miał jego powrót do rodzinnego kraju. Trudności te widziała natomiast dokładnie kuria rzymska z papieżem Juliuszem III na czele, toteż kardynałowi powierzono aż dwie legacje. Celem pierwszej — i głównej — legacji angielskiej miała być restytucja jedności religijnej w Anglii, celem zaś drugiej — francuskiej — przywrócenie pokoju pomiędzy cesarstwem niemieckim a Francją. Ta druga legacja miała w istocie charakter dekoracyjny, gdyż pod jej pretekstem Pole prowadzić miał na dworach europejskich negocjacje w sprawie rekatolizacji Anglii¹⁵.

polemiche religiose del Cinquecento, Roma 1977; T. F. Mayer, *Reginald Pole, Prince and Prophet*, Cambridge 2000; por. też idem, *A Reluctant Author: Cardinal Pole and his Manuscripts*, Philadelphia 1999, s. 1–17.

¹⁴ Por. T. Bozza, *Nuovi studi sulla Riforma in Italia*, t. 1: I „Beneficio di Cristo”, Roma 1976; P. Simoncelli, *Evangelismo italiano del Cinquecento. Questione religiosa e nicodemismo politico*, Roma 1979; A. Pastore, *Marcantonio Flaminio: Fortune e sfortune di un chierico nell' Italia del Cinquecento*, Milano 1981; M. Firpo, *Tra Alumbrados e „Spirituali”*. Studi su Juan de Valdés e il valdesianesimo nella crisi religiosa del 1500 italiano, Firenze 1990; idem, *Nel labirinto del mondo. Lorenzo Davidico tra santi, eretici, inquisitori*, Firenze 1992.

¹⁵ *Nuntiaturberichte aus Deutschland*, dział 1, t. 15: *Friedenslegation des Reginald Pole zu Kaiser Karl V. und König Heinrich II. (1553–1556)*, wyd. H. Lutz, Tübingen 1981; R. Ancel, *La réconciliation de l'Angleterre avec Saint Siège sous Marie Tudor: Légation du cardinal Polus en Angleterre (1553–1554)*, „Revue d'histoire ecclésiastique” 10, 1909, s. 520–536, 744–798; T. F. Mayer, *Reginald Pole*, s. 203 nn.

Zasadniczą, jak się zdaje, rolę w nawiązaniu przez Dudycza znajomości z Pole'em odegrał Manuzio. Z listów, które skierował 7 września 1553 r. do kardynała, jego najbliższego przyjaciela, biskupa-elektu Brescii Alvisi Priulego, oraz sekretarza kardynała, Giovanniego Battisty Binardiego¹⁶, wynika, że Dudycz z polecenia Pole'a przebywał przez pewien czas w weneckim domu Manuzia, aby pracować pod jego okiem nad doskonaleniem swej prozy łacińskiej. Wprawdzie Manuzio nie mógł — jak stwierdza — poświęcić mu należytej uwagi ze względu na rozliczne zajęcia, ale wypowiedział się o talentach Dudycza w słowach wręcz entuzjastycznych, rokując mu świetną przyszłość w każdej dziedzinie studiów, a zwłaszcza w retoryce. Warto tu zaznaczyć, że choć Manuzio był dobrze poinformowany o mającej wkrótce nastąpić legacji Pole'a, nie wspomniał jednak w swych listach o udziale w niej Dudycza. Można więc przypuszczać, że dopiero te jego rekomendacje zdecydowały o powołaniu Dudycza w skład orszaku kardynała. Być może kardynał Alvisi Cornaro, arcybiskup Spalato, który był wówczas opiekunem Dudycza¹⁷ — szczegółów tej relacji nie znamy — nie wyraził jeszcze zgody na udział swego protegowanego w orszaku „kardynała angielskiego”.

Niepozabawione dramatycznych zawirowań dzieje legacji Pole'a doczekały się kompetentnych i wyczerpujących opracowań, ograniczymy się więc do przypomnienia, w najogólniejszych zarysach, itinerarium jego podróży, jest ono bowiem też ważne z punktu widzenia biografii Dudycza.

Pole opuścił więc Maguzzano 29 września 1553 r. i via Trydent udał się do Dilingen, gdzie do końca grudnia tegoż roku oczekiwał na decyzje cesarskie. Karol V obawiał się, że przyjazd Pole'a do Anglii może udaremnić małżeństwo Marii Tudor z jego synem Filipem, dlatego traktował legata z podejrzliwością i niechęcią. Dopiero 25 stycznia 1554 r. Pole przybył do Brukseli, aby następnie udać się do Francji, gdzie przebywał od marca do początków kwietnia 1554 r. wypełniając w ten sposób misję mediatora pomiędzy Francją a cesarstwem. W początku kwietnia legat powrócił do Brukseli, aby poinformować cesarza o niepowodzeniu misji, co wywołało ostrą reakcję Karola V, nadal podejrzewającego Pole'a o dwulicowość i zamiar storpedowania małżeństwa syna. W wyniku długotrwałych zabiegów podjętych przez kurię rzymską, królową angielską Marię i dwór hiszpański, a przede wszystkim może w wyniku małżeństwa Filipa II z Marią (22 VII 1554) cesarz zmieniał powoli niechętnie wobec Pole'a nastawienie. W końcu listopada legat odpłynął wreszcie do Anglii i 30 listopada 1554 r. proklamował uroczyste w Londynie pojednanie tego kraju ze Stolicą Apostolską.

Dudycz nie brał, oczywiście, czynnego udziału w tych wszystkich zabiegach i staraniach dyplomatycznych; w dość obfitej dokumentacji źródłowej legacji Pole'a jego nazwisko w ogóle nie figuruje. Wiemy tylko, że w 1554 r. studiował w Paryżu grekę pod kierunkiem wybitnego hellenisty

¹⁶ P. Manuzio, *Lettere volgari*, Venetiiis 1560, k. 37rv, 39v–40, 42–43. O osobach towarzyszących kardynałowi pisze interesująco Heinrich Lutz (zob. przyp. 15), s. LX–LXXV.

¹⁷ R. Pole do A. Cornaro, 13 IV 1556, Bibliotheca Apostolica Vaticana, ms. Vat. Lat. 6754, n° 240, k. 221rv. Na list ten zwrócił mi uwagę Thomas F. Mayer.

Angela Canina i że pomagał przy przekładzie dzieł Dionizego Pseudo Areopagity benedyktynowi i znakomitemu greycyście Joachimowi Périonowi¹⁸. Można stąd wnosić, że w czasie wizyty paryskiej Pole'a wiosną 1554 r. Dudycz pozostał z jego polecenia w tym mieście, by pod kierunkiem wzmiankowanych powyżej wybitnych mistrzów pogłębić znajomość greki. Studia takie objęły zresztą innych jeszcze protegowanych legata, który mimo swych skromnych możliwości finansowych otaczał troskliwą opieką uzdolnionych młodych ludzi¹⁹.

Pobyty Dudycza w Paryżu nie trwał zapewne długo, gdyż już w 1555 r. spotykamy go w Londynie; opatrzył wtedy tą datą i podpisem (po grecku) skopiowany przez siebie grecki rękopis tzw. Liturgii św. Jakuba²⁰. Również i w późniejszych swych listach Dudycz wspominał kilkakrotnie o pobycie w Anglii u boku Pole'a, nie opatrując jednak tych wspomnień żadnym wartościującym komentarzem. Wzmiankuje natomiast o pobycie w Anglii jego biograf i przyjaciel Quirinus Reuter. Twierdzi on, że Dudycz nie aprobował przedsięwziętych wówczas prześladowań religijnych zwolenników protestantyzmu²¹, które pociągnęły za sobą kilkaset śmiertelnych ofiar²². Jeśli tak było — na co wskazywałoby późniejsze zachowanie Dudycza — to młody humanista ukrywać musiał starannie swe rzeczywiste uczucia, ponieważ wśród członków „familii” Pole'a, z którymi Dudycz utrzymywał bliskie stosunki (Binardi, Priuli, Donato Rullo) i którzy odgrywali w niej zarazem główną rolę, akcja eksterminacji herezji nie wywoływała, jak się zdaje, większych zastrzeżeń, a nawet spotykała się z aprobatą²³. Pozostali oni zresztą zawsze gorącymi i wiernymi admirałami Pole'a i propagatorami tezy o jego świętości. Późniejsze bardzo bliskie kontakty Dudycza z członkami tej grupy dowodzą, że uchodził on za lojalnego i oddanego zwolennika „kardynała angielskiego”.

¹⁸ Por. P. Costil, op. cit., s. 66–67.

¹⁹ Już w styczniu 1555 r. Alvise Priuli, który był prawą ręką Pole'a, pisał do Giovanniego Francesca Stelli: „I nostri scolari parigini torneranno presto ai lor studi” (BAV, ms. Vat. Lat. 6754, k. 149v). Trudno jednak z tak ogólnej wzmianki wyprowadzać jakieś szersze wnioski. Por. T. F. Mayer, *When Maecenas Was Broke: Cardinal Pole's „Spiritual” Patronage*, „Sixteenth Century Journal” 27, 1996, 2, s. 419–437.

²⁰ T. F. Mayer wysunął też hipotezę, że Dudycz mógł też skopiować kilka dzieł samego kardynała angielskiego (idem, *A Reluctant Author*, s. 16 et passim). Hipotezę tę trudno jednak zweryfikować ze względu na to, że 1) na kopiach dzieł Pole'a nie ma żadnych podpisów Dudycza, 2) charakter pisma — jak przyznaje sam Mayer — wskazywać może na Dudycza, ale i na innego sekretarza Pole'a, Marcantonia Faita, obaj bowiem posługiwali się renesansową kursywą.

²¹ Reuter, k. b., Dodajmy jednak, że informacje Reutera na temat pobytu Dudycza w Anglii są niedokładne i często błędne.

²² Por. T. F. Mayer, *'Heretics Be Not in All Things Heretics' Cardinal Pole and the Potential for Toleration*, w: *The Roots of Toleration in Europe, 1100–1700. Theory and Practice*, wyd. J. C. Laursen, C. J. Nederman, Philadelphia 1997, s. 107–124, który stara się — w moim przekonaniu nie całkiem przekonująco — ograniczyć odpowiedzialność Pole'a za krwawe represje wobec protestantów.

²³ A. Priuli do L. Beccadello, 15 XII 1556, rkp. Bodleian Library, Oxford, ms. italiano C 25, np. k. 303 — mikrofilm tego rękopisu zawdzięczam Massimo Firpo. C. De Frede, *La restaurazione cattolica in Inghilterra sotto Maria Tudor nel carteggio di Girolamo Seripando*, Napoli 1971, passim.

Zapewne w końcu 1555 lub początkach 1556 r. Dudycz rozstał się z Polem — kardynał wystawił mu niezwykle pochlebne świadectwo²⁴ — i powrócił do Paryża, w którym też szybko odnowił dawne znajomości i przyjaźnie lub nawiązał nowe²⁵. Wśród jego mistrzów znalazło się wielu wybitnych filologów: gre cysta Jan Strazeel, hebraista Jean Mercier czy wreszcie sławny edytor i znawca antyku Adrien Turnèbe. Słuchał też Dudycz wykładów dwóch wybitnych filozofów: Jacques'a Charpentiera i Francesca da Vimercato. Wedle świadectwa Reutera Dudycz miał nawet dokonać rewizji stylistycznej komentarza Vimercata do *Meteorologii* Arystotelesa (1556)²⁶. Nawiązał też wówczas bliską znajomość z Petrussem Ramusem (Pierre de la Ramée) — tyle sławnym, co kontrowersyjnym filozofem i reformatorem nauczania²⁷. Fakt ten dowodzi zarówno niezależności umysłowej, jak i niemałych umiejętności dyplomatycznych młodego humanisty. Ramus pozostawał bowiem na stopie wojennej z wieloma wymienionymi wyżej mistrzami Dudycza — szczególnie z Charpentierem, Vimercatem i Turnèbe'em — którzy traktowali go jako szalbierza podkopującego zuchwale uświęcone autorytety²⁸. Wprawdzie Dudycz pozostał wierny tradycyjnemu arystotelizmowi Charpentiera i Vimercata, ale twórczość i osobowość Ramusa wywarła na nim głębokie wrażenie. Do kwestii tej przyjdzie nam jeszcze powrócić.

Wśród licznej grupy paryskich przyjaciół Dudycza wspomnieć warto o dwóch poetach związanych z grupą Plejady. Byli to Flamand Karel Utenhove oraz Gerard Marie Imbert, który poświęcił mu nawet piękny sonet. Wśród przyjaciół tych nie zabrakło też Polaków, by wymienić tylko Mikołaja Uhrowieckiego oraz Jana Zamoyskiego, z którym łączyła wówczas Dudycza zażyła przyjaźń²⁹.

Zdawać by się więc mogło, że w życiu Dudycza był to okres samych sukcesów i osiągnięć. W rzeczywistości jednak jego sytuacja była, pod pewnymi względami, skomplikowana i niełatwa. Poucza nas o tym list, jaki skierował 25 sierpnia 1556 r. do Celia Seconda Curione, słynnego

²⁴ „potendo ella comprendere dalla cognizione et esperienza che ha della suffizienzia e bontà sua et delle altre qualità che lo fanno degno essere amato da ciascuno et havendolo io questo tenuto presso di me come suo, desidero nel avvenire che V. S. Ill. ma lo tenghi anche come mio”, R. Pole do kard. A. Cornaro, 13 IV 1556, BAV, Vat. Lat. 6754, n° 240, k. 221rv.

²⁵ Na temat studiów paryskich Dudycza: S. B. Klose, op. cit., s. 467–468 et passim; J. Faludi, *André Dudith et les humanistes français*, Szeged 1927; P. Costil, op. cit., s. 73–80; *Epistulae*, cz. 1, passim; A. Dudycz do H. Langueta, 10 I 1577, *Epistulae*, cz. 6, s. 25–26.

²⁶ Na marginesie należącego do Dudycza egzemplarza dzieła Francesca Patriziego *Discussionum peripateticarum tomi IV*, Basileae 1581, s. 177 (Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, sygn. 463702) zanotował on, co następuje: „Vicomer.[catus] amic.[us] et praec.[eptor] meus et praestit in aliquot lib.[ros] quos ego in manibus habui Lutetiae 1556”.

²⁷ *Epistulae*, cz. 1, s. 56; ibidem, cz. 2, s. 122, 154.

²⁸ Por. C. Vasoli, *La dialettica e la retorica dell'Umanesimo. „Invenzione” e „Metodo” nella cultura dell'XV e XVI secolo*, Milano 1968, indeks.

²⁹ Por. P. Costil, op. cit., s. 79; S. Kot, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, w: idem, *Polska złotego wieku a Europa*, Warszawa 1987, s. 236–244; *András Dudith's Library*, nr 107.

humanisty włoskiego, profesora uniwersytetu w Bazylei, a zarazem eminentnej postaci w kręgu antytrynitaryzującej heterodoksji europejskiej³⁰. List ten zasługuje na dokładniejszą analizę, i to nie tylko ze względu na zawarte w nim liczne szczegóły autobiograficzne, lecz — i może przede wszystkim — z uwagi na zawartą w nim deklarację poglądów religijnych autora.

Dudycz nie znał Curionego osobiście, toteż w liście zaakcentował, z typowo retoryczną przesadą, kult, jakim od lat miał otaczać postać i dzieło bazylejskiego profesora, przywołując na świadków — co stanowiło zarazem okazję do przedstawienia własnych koneksji intelektualnych — swych mistrzów i przyjaciół paryskich (Périon, Turnèbe, Strazeel, Ramus), włoskich (Manuzio) oraz uczniów samego adresata listu (Uhrowiecki). Co jednak może najważniejsze, w liście tym Dudycz zwraca się do Curionego jako do wyznawcy „prawdziwej religii Chrystusowej” i prezentuje się jako swego rodzaju katechumen, który pragnie żyć wśród współwyznawców i zostać przez nich umocniony w wierze. Ale urzeczywistnienie tych zbożnych zamiarów jest niemożliwe, gdyż — jak stwierdza — znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. Do tej pory mógł prowadzić życie samodzielne i niezależne, teraz jednak musi liczyć na cudzą pomoc. Na Węgry nie chce wracać, w Paryżu zaś zmuszony jest współżyć z ludźmi, których stylu życia nie aprobuje. Mógłby wprowadzić wrócić do Włoch i korzystać z pomocy krewnych, bądź też znaleźć zatrudnienie w kancelarii papieskiej w Rzymie, co proponują mu przyjaciele wywodzący się z „familii” Pole’a, na co jednak — znowu z powodu odmiennych od nich zapatrywań religijnych — nie ma żadnej ochoty³¹. Dlatego też zwraca się do Curionego z prośbą, by zechciał go polecić słynnemu prawnikowi włoskiemu Matteo Gribaldiemu — wykładającemu wówczas w Tybindze — do którego załączył osobny, dziś nieznan, list. Pod kierunkiem tego ostatniego pragnąłby podjąć studia prawnicze i w jego też domu zamieszkać, ze względu bowiem na włoskie pochodzenie matki głęboko szanuje i kocha Włochów. Gdyby zamiar ten okazał się niemożliwy do zrealizowania, to prosi o wynalezienie jakiegoś zatrudnienia w Tybindze, aby mógł w niej studiować³². Jeśli zaś byłoby to niemożliwe, chciałby otrzymać posadę guwernera — bo ani nauczanie

³⁰ *Epistulae*, cz. 1, nr 22.

³¹ Dudycz wymienia z nazwiska dwóch potencjalnych protektorów rzymskich. Byli to Giovanni Francesco Bini (zm. 7 sierpnia 1556 r., o czym Dudycz jeszcze nie wiedział), poeta i humanista, w owym czasie sekretarz papieża Pawła IV (*Dizionario biografico degli Italiani*, t. 10, red. A. M. Ghisalberti i in., Roma 1968, s. 510–513), oraz Antonio Fiordibello — sekretarz kardynała Pole’a w początkach jego legacji angielskiej, następnie powołany przez Pawła IV do kancelarii papieskiej (M. Firpo, D. Marcatto, *Il processo inquisitoriale del cardinal Giovanni Morone*, t. 1, cz. 2, Roma 1984, s. 939–940, gdzie podana jest też bibliografia). On to właśnie — zdaniem Dudycza — mógł zdawać sobie sprawę z jego rozterek religijnych.

³² Gribaldi opuścił Padwę 22 kwietnia 1555 r. „religionis causa”, A. Stella, *Anabattismo e antitrinitarismo in Italia nel XVI secolo*, Padova 1969, s. 136–142. Na temat jego pobytu w Tybindze, R. Rau, *Matteo Gribaldi in Tübingen*, „Alemannisches Jahrbuch” 1968/1969, s. 38–87; G. Franz, *Die Universität Tübingen in Ketzerei verstrickt*, „Bausteine zur Tübinger Universitätsgeschichte” 1, 1981, s. 122–126.

na uniwersytecie, ani inne zawody go nie pociągają — sugerując, by Curione zwrócił się z odpowiednią prośbą do innych jeszcze wpływowych protektorów.

Przypuszczać wolno, że kryzys religijny Dudycza wiązał się ściśle z zamiarami jego austriacko-węgierskich protektorów (król węgierski Ferdynand, prymas Węgier Miklós Oláh), sposobiących go do stanu duchownego, z którymi to zamiarami nie mógł wciąż się pogodzić. Z listu do Curionego wynika wyraźnie, że Dudycz pozbawiony został, i to raczej dość nieoczekiwanie, środków materialnych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zniecierpliwieni przeciągającym się wciąż jego pobytom zagranicznym protektorzy postanowili w ten sposób zmusić go do powrotu do kraju.

Kryzys ten nie był jednak na tyle silny, aby doprowadzić Dudycza do radykalnego zerwania z Kościołem rzymskokatolickim. List do Curionego dowodzi bowiem wyraźnie, że ten swój akces ideowy do obozu reformacyjnego uzależniał Dudycz od spełnienia ściśle określonych warunków wstępnych, które umożliwiłyby mu prowadzenie dotychczasowego trybu życia. Gribaldi był człowiekiem zamożnym, o czym Dudycz z pewnością wiedział, skoro z naciskiem podkreślał pragnienie zamieszkania w jego domu. Alternatywne, by tak rzec, plany życiowe młodego humanisty dotyczyły zresztą wyboru jednego tylko rodzaju zatrudnienia — guwenera młodych ludzi, dostatecznie — dodajmy do tego — zamożnych, by mogli mu zapewnić środki do życia. Omawiany tu list odsłania więc, mimowiednie zresztą, ten aspekt nikodemizmu religijnego, czyli symulacji w sprawach wiary, który z taką pasją atakował Kalwin: niechęć do ofiar oraz lęk przed utratą pozycji społecznej i materialnej gwarantowanej przecież w tym wypadku przez sam fakt przynależności do Kościoła rzymskiego³³.

Późniejsza biografia Dudycza wskazuje jednak, że mamy tu do czynienia z permanentnym niejako kryzysem religijnym, toteż nie należy lekceważyć jego pierwocin, lecz odnotować raczej z uwagą ten oto fakt, że sposobiący się do kariery kościelnej młodzieniec upatrywał swój ideał właśnie w Gribaldim, który opuścić wszak musiał Padwę wskutek publicznych enuncjacji antytrynitarских. Znajdujemy się tu niejako u źródeł sympatii i zainteresowań Dudycza dla radykalizmu religijnego.

Protekcja Curionego okazała się jednak w końcu zbyt słaba, jesienią 1556 r. znalazł sobie bowiem Dudycz mecenasa w postaci przybyłego wówczas do Paryża młodzieńczego wojewodzica krakowskiego, Jana Baptisty Tęczyńskiego. Informując o tym 3 listopada 1556 r. Curionego Dudycz nie wspominał już ani słowem o swych rozterkach religijnych, lecz tylko prosił o nieujawnianie treści poprzedniego listu³⁴.

³³ Por. A. Rotondò, *Atteggiamenti della vita morale del Cinquecento: La pratica nicodemistica*, „Rivista Storica Italiana” 79, 1967, s. 991–1030; C. Ginzburg, *Il nicodemismo. Simulazione e dissimulazione religiosa nell'Europa del '500*, Torino 1970; A. Biondi, *La giustificazione della simulazione nel Cinquecento*, w: *Eresia e riforma nell'Italia del Cinquecento*, Firenze–Chicago 1974, s. 7–68.

³⁴ *Epistulae*, cz. 1, nr 3. Por. H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969, s. 235–237.

W towarzystwie Tęczyńskiego Dudycz przebywał przynajmniej do lata 1557 r.³⁵, następnie zaś — po przystanku na Węgrzech i w Austrii — późną jesienią 1558 r. pojawił się w Padwie. Celem tego pobytu miały być studia prawnicze. 9 października 1558 r. w Wiedniu Dudycz zobowiązał się na piśmie, że do 1 listopada 1559 r. zakomunikuje prymasowi Oláhowi decyzję dotyczącą przyjęcia święceń kapłańskich. Zobowiązanie to obwarowano rygorem utraty — w razie niedotrzymania jego warunków — beneficjów kościelnych posiadanych przez Dudyczą³⁶. Dzięki zręcznym manewrom samego zainteresowanego, wspartym przez innych jego protektorów (biskup Antal Verancics³⁷ i — prawdopodobnie — dwór cesarski), termin ten przeciągnął się aż do 1560 r.

W okresie padewskim Dudycz rozszerzył znacznie krąg zainteresowań a zarazem i znajomości, które nawiązywał z niezwykłą łatwością i szybko przekształcał w bliskie zażyłości. Wprawdzie w myśl zobowiązania zaciągniętego wobec prymasa Oláha miał studiować prawo kanoniczne, nie wydaje się jednak, aby poświęcał jurysprudencji dużo czasu. Studia w tej dziedzinie prowadził Dudycz pod kierunkiem Guida Pancirollego, wybitnego starożytnika i ulubionego profesora młodzieży niemieckiej, niezbyt zresztą ortodoksyjnego pod względem zapatrywań religijnych³⁸. Bliskie stosunki utrzymywał również z dwoma profesorami humaniorów, a zarazem nieubłaganymi antagonistami, którymi byli Francesco Robortello i Carlo Sigonio. Wiadomo też, że do grona jego padewskich nauczycieli zaliczał się Marc'Antonio de Passero zwany Genua, awerroizujący arystotelik³⁹. W czasie studiów padewskich Dudycz interesował się również medycyną i nawiązał bliskie stosunki z dwoma wybitnymi przedstawicielami fakultetu lekarskiego: Gabriele Fallopią oraz Vittorio Trincavellim, który był ponadto cenionym filologiem, wydawcą licznych tekstów starożytnych⁴⁰.

Pobyt padewski uwieńczył Dudycz edycją przekładu dziełka Dionizego z Halikarnasu *De Thucydidis historia iudicium* (1560). Przekład zadedykował prymasowi Oláhowi. Dedykacja, datowana w Padwie 5 marca 1560 r., zawiera — poza stereotypową pochwałą pożytków płynących ze studiowania historii oraz uniżonymi pochwałami pod adresem samego mecenasa — informacje na temat podjętych bądź planowanych przez Dudyczą prac przekładowych z zakresu antycznego piśmiennictwa

³⁵ Wynikać się to zdaje z listu C. S. Curionego do J. B. Tęczyńskiego z 25 lipca 1557 r., T. Wotschke, *Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen*, Leipzig 1908, s. 68.

³⁶ T. Szepessy, op. cit., s. 76.

³⁷ Por. *Epistulae*, cz. 1, nr 6.

³⁸ Jak wynika z listu rekomendacyjnego P. Manuzia do G. Pancirollego (*Epistulae*, Venetiis 1561, s. 101–102), Dudycz przystąpił do studiów prawnych po studiach filozoficznych i filologicznych („is cum antea philosophiam, praesertim quae de graecis fontibus hauritur et humanioris doctrinae studia diligenter eximiaque cum laude coluit”). Na temat kłopotów Pancirollego z inkwizycją por. A. Stella, op. cit., s. 140–141.

³⁹ Por. Reuter, k. b₂v; P. Costil, op. cit., s. 80–100; *Epistulae*, cz. 1, s. 96–97, 437.

⁴⁰ *Epistulae*, cz. 1, s. 125; „Legerem et Trincavelli et Fallopii (quibus familiariter usus sum Patavii abhinc XX prope annis) bene longos commentarios de compositone medicamentorum”, A. Dudycz do P. Monau, 8 VIII 1578, ibidem, cz. 6, s. 154.

greckiego⁴¹. Inspirował je po części Manuzio, po części zapewne osiadły w Padwie erudyta i posiadacz wspaniałej biblioteki Gianvincenzo Pinelli⁴², wreszcie zaś międzynarodowa grupa młodych filologów, w skład której wchodził: rodak Dudycza Jan Sambucus, Grek Michael Sophianos, Flamand Nicasius van Ellebode, Polacy Andrzej Patrycy Nidecki i Franciszek Masłowski⁴³.

Polscy studenci stanowią zresztą najliczniejszą bodaj grupę padewskich przyjaciół Dudycza. Znaleźli się wśród nich ludzie, którzy już wkrótce mieli odgrywać poważną rolę w życiu politycznym, religijnym i kulturalnym Polski. Obok wspomnianego powyżej Nideckiego, najbliższego bodaj wówczas przyjaciela Dudycza (dzielili z sobą mieszkanie), w kręgu tym znaleźli się również przyszli dyplomaci Stanisław Fogelweder i Łukasz Podoski, historyk i polemista protestancki Jan Łasicki oraz poeta Jan Kochanowski, poznany zapewne już w 1553 r.⁴⁴

Korespondencja Manuzia wskazuje wyraźnie, że Dudycz odgrywał zasadniczą rolę przy nawiązywaniu stosunków polskich studentów z weneckim filologiem. Jakoż bowiem wejście w krąg Manuzia — to samo, generalnie biorąc, można powiedzieć o innych znanych mistrzach padewskich — wymagało starań, rekomendacji oraz przestrzegania ściśle określonej etykiety.

Pewien wgląd w prywatny świat Dudycza umożliwiają noty rękopiśmienne, jakie w 1558 r. poczynił na wewnętrznych okładkach traktatu medycznego *Sillanus super nono Almanzeris* (Venetiis 1518)⁴⁵. Wśród licznych cytatów i przekładów z dzieł takich autorów, jak Eurypides, Homer, Horacy Sofokles, Teokryt, przytoczonych wyraźnie w charakterze złotych myśli i zwykle banalnych, zdarzają się własne — jak wolno sądzić, bo niepodpisane — wypowiedzi Dudycza;

„Hei mihi, difficile est imitari gaudia falsa
Difficile est tristi fingere mente iocum”.

lub

„Streptum ac tumulum maxima incus haud timet
Constans, nec animus quamlibet violentiam”.

⁴¹ *Epistulae*, cz. 1, nr 13, por. P. Costil, op. cit., s. 94–96.

⁴² Por. M. Grendler, *A Greek Collection in Padua, The Library of Gian Vincenzo Pinelli (1535–1601)*, „Renaissance Quarterly” 33, 1980, 3, s. 386–416; eadem, *Book Collecting in Counter-Reformation Italy: The Library of Gian Vincenzo Pinelli*, „Journal of Library History” 16, 1981, s. 143–151.

⁴³ K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki*, cz. 1, Kraków 1892, s. 84–95; T. Klaniczay, *Contributi alle relazioni padovane degli umanisti d’Ungheria: Nicasio Ellebodio e la sua attività filologica*, w: *Ungheria nel Rinascimento*, red. V. Branca, Firenze 1973, s. 317–333; A. Vantuch, *Ján Sambucus, život a dielo renesančného učenca*, Bratislava 1975, s. 89–111; *Epistulae*, cz. 1, passim.

⁴⁴ S. Lempicki, *Polskie koneksje dynastii Manuejuszów*, w: idem, *Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1951, s. 56–74; H. Barycz, *Jan Łasicki. Studium z dziejów polskiej kultury naukowej*, Wrocław 1973, s. 28–31; J. Ślaski, *Marian Leżeński — padewczyk zapomniany*, *OiRwP* 48, 2004, s. 65–93.

⁴⁵ Egzemplarz w sztokholmskiej Kungliga Biblioteket. Na karcie tytułowej ręką Dudycza: „Andr. Dudithii Pannonii MDLVIII”. Przytoczone powyżej teksty wyszły też niewątpliwie spod jego ręki.

Ciekawy jest też wiersz włoski, który zdaje się dobrze odtwarzać uczucia autora do Włoch i zarazem niechęci do powrotu na Węgry:

„Chi vuole andare attorno, attorno vada,
Vegga Inghilterra, Ongaria, Francia e Spagna
A me piace habitar la mia contrada”.

Zapewne wiosną 1560 r. Dudycz opuścił Padwę. Nagłość tego wyjazdu każe przypuszczać, że prymas Oláh nie wyraził już zgody na dalsze prolongowanie pobytu i tak już zresztą przedłużonego o kilka miesięcy — i to chyba samowolnie — w stosunku do zawartej umowy⁴⁶.

Dudycz zdawał sobie sprawę, że stoi u progu świetnej kariery, nie ulega jednak też wątpliwości, że perspektywa powrotu na Węgry bardzo go niepokoiła. Powrót ten bowiem oznaczał nieuchronnie przyjęcie święceń kapłańskich, tymczasem Dudycz nie tylko odnosił się negatywnie do związanego z tymi święceniami celibatu, ale był wręcz wyznawcą idei reformacyjnych. Dał też temu wyraz w czasie rozmowy „de religione”, jaką przeprowadził wówczas — zapewne na krótko przed wyjazdem na Węgry — z Łasickim i Fogelwederem⁴⁷. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że deklaracja taka złożona została w początkowym okresie pontyfikatu Piusa IV — papieża, który złagodził wyraźnie drakońską politykę swego poprzednika, ułaskawiając liczne jego ofiary, w tym również kilku członków „familii” kardynała Pole’a, to można by dojść do wniosku, że kryzys religijny Dudycza, widoczny już w okresie paryskim, uległ dalszemu zaostrzeniu. Wydaje się atoli, że węgierski humanista reprezentuje tu postawę rozpowszechnioną w drugiej połowie XVI w. w kręgach duchownych i intelektualistów katolickich: niechęci do doktryny i rytuału Kościoła rzymskiego towarzyszyło wówczas często — i niejako paralelnie — przekonanie, że korzystanie z przywilejów zapewnianych przez ten Kościół nie jest naganne pod względem moralnym.

Okres padewski odegrał bardzo istotną rolę w życiu Dudycza, uformował go bowiem ostatecznie pod względem intelektualnym. Po pierwsze więc — i tu wpływ Manuzia był niewątpliwie decydujący — stał się gruntownym znawcą starożytności klasycznej i chrześcijańskiej. Edycja przekładu Dionizego z Halikarnasu przyniosła Dudyczowi międzynarodowe uznanie, które umacniały dodatkowo entuzjastyczne pochwały zawarte w kolejnych edycjach korespondencji Manuzia. Po drugie — i tu zapewne główne inspiracje zawdzięczał wspomnianemu już Pinellemu — Dudycz rozpoczął wtedy gromadzenie antycznych rękopisów, co stało się — obok zapoczątkowanego już wcześniej kolekcjonowania książek — jedną z jego pasji życiowych. Po trzecie — i tu inspiratorów pośrednich i bezpośrednich było wielu — w Padwie dokonał się wyraźny zwrot w zainteresowaniach Dudycza, który porzucał stopniowo studia literackie na rzecz

⁴⁶ O nagłym wyjeździe z Padwy wspomina Dudycz w liście do P. Manuzia z 24 października 1562 r., *Epistulae*, cz. 1, s. 124. Reuter (idem, k. b₃v) wymienia rok 1560 jako termin powrotu Dudycza do Wiednia i twierdzi, że zdążył on jeszcze odbyć podróż do Florencji, a następnie do Francji. O tych podróżach nic jednak nie umiemy powiedzieć.

⁴⁷ J. Łasicki do A. Dudycza, 26 IV 1571, *Epistulae*, cz. 2, s. 251; por. J. Łasicki do J. Wolfa, 14 V 1572, T. Wotschke, op. cit., s. 349.

badania w dziedzinie nauk ścisłych, medycyny, filozofii i teologii. Można powiedzieć, że zwrot ten był — pomijając może tylko teologię — następstwem atmosfery padewskiej uczelni zdominowanej i określanej przez racjonalistyczny i praktycystycznie nastawiony arystotelizm, którego Dudycz pozostał — mimo pewnych wątpliwości — wiernym wyznawcą aż do końca życia⁴⁸.

Andreas Dudith. Youth and Early Career

The article discusses the initial stage in the biography of Andreas Dudith (1533–1589), i. e. his studies, originally in Wrocław and then in Italy (mainly under Aldo Manuzio jr.), travels across Europe as a member of the entourage of Cardinal Reginald Pole, which ended within a parting of ways, a religious crisis, and a distinct sympathy for anti-Trinitarianism. These inclinations were disclosed only among friends from Padua. Ultimately, Dudith did not renounce an ecclesiastical career in his native Hungary, which both his family and the imperial court urged him to pursue. When Dudith finally left Padua in 1559 he was already celebrated among European humanists thanks to his classical erudition, whose sample he presented in a translation of *De Thucididis historia iudicium* by Dionysios of Halicarnassus (1560) and the enthusiastic opinions of Aldo Manuzio.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁴⁸ Na temat arystotelizmu padewskiego por. J. H. Randall, *The School of Padua and the Emergence of Modern Science*, Padova 1961; E. Berti, *Il ruolo storico dell'aristotelismo nello Studio di Padova*, w: *I secoli d'oro della medicina. 700 anni di scienza medica a Padova*, red. L. Premuda, Modena 1986, s. 19–26.